Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 88 | Września, sobota dnia 1 sierpnia 1925 | Rok VII

„Wenn du nach Danzig gehst."

Gdańsk się wściekł.

Nie dosyć mu piany falującego Bałtyku. Importuje jeszcze całe hektolitry piany wściekłości antypolskiej na ustach krzyżackich i krzykackich z całej „republiki cesarskiej Niemiec.

Zajeżdżają pełne pociągi dostawców tej piany faroris teutonici. Ociekają nią brody starych „bieronkli", pipcie wąsowe pod "szmyszami" burszów młodocianych, zawzięte podbródki starzejących „tant" i „lieblichlangweilig" usteczka młodych Gretek. A gdy poczują pod podeszwami „wolną" ziemię Wolnego Miasta, zdaje im się, że są pangermańskimi Siegfriedami i Walkirjami, i rozpoczynają swój szabas czarownic. Zawiścią pijani plwają swą pianę jadowitą, jak w koryto, ku „korytarzowi", ku Polsce.

Tam w Gdańsku zlewają się potoki jadu wszechniemieckiej złości, zawiści, zazdrości, nienawiści. Tam w gdańskiem laboratorjum z jadu tego preparują skoncentrowaną, stuprocentową tynkturę pangermańskiej trucizny dla użytku wszystkich zawodowych i ochotniczych trucicieli prawdy, sprawiedliwości i pokoju.

A Polska przecież jest panem celnym na gdańskiem terytorjum. Czyż niema sposobu, by wstrzymać ten import tylu hektolitrów piany wściekliżny do naszych ziem celnych?

Gdańsk staje się wszechniemieckim generalnym domem warjatów.

Każdy Berlin ma swój Dalldorf, każda Warszawa swoje Tworki, każdy Poznań swe Owińska. A Niemcy, całe Niemcy, Owińska swoje mają w Gdańsku. I to przecież w Gdańsku nie swoim, boć Gdańsk nie należy do Niemiec. Co celniejsze obłąkańce szowinistyczne „aus allen deutschen gauen", cierpiące manowicie na kleptomanję antypolską walą hurmem do bałtyckiego portu. I tu stawają w rzędach, szeregach, kadrach. I tupią i maszerują „festen Schritt", links, rechts, links rechts. Parademarsch, Sturmschritt!! Maszerują i pięściami wygrażają ku korytarzowi ku Polsce. I śpiewają, i wrzeszczą, i ryczą: „Polen, Polen soll der Deiwel holen", „Deutschland, Deutschland über alles", Siegreich woll'n wir Polen schlagen", co wszystko w przekładzie znaczy: „Hej, bracia opryszki!"

A wieczorem wszędzie zwarjowane „Variete" i dancingi. Nawet taki „danzing in Danzig", taka gdańska tańcowa jest demonstracją łydek przeciwpolską!

Wszystko tam się dzieje Polsce na pohybel!

Gdańsk jest dziś błotnem trzęsawiskiem politycznem, z którego zioną gazy trujące. Unoszą się te miazmaty nad całem „Wolnem" miastem, i każdy niemiecki „patrjota" skoro tylko powącha tę lubą atmosferę smrodliwą, doznaje lubieżnego zawrotu i wizyj cudnych z „Thorn", „Bromberg", „Posen" i bluzga zarazem pianą żarłocznego opętańca.

Ot, mały przykład podany z autentycznego źródła. Jedzie polska rodzina „z ziemi polskiej do Polski", ale przez wolne miasto Gdańsk, jako tranzyt, nad polski Bałtyk. Gdzieś w Bydgoszczy wsiada jakiś młodzian niemiecki, mimo że przedział już przepełniony. Musi słuchać języka polskiego, jakoś mu z tem niedobrze. Najchętniej zakazałby „das polnische Gekwatch. Ale milczy, boć jeszcze Polska. Lecz skoro tylko za Tczewem pociąg mija granicę polsko-gdańską, uderzają mu do nosa gazy trujące, zrywa się, staje butnie i choć sam wśród obcej polskiej rodziny, w zamkniętym przedziale, zaczyna nagle gwizdać „Deutschland, Deutschland über alles", a potem „Heil dir im Siegerkranz". Gwiżdże młokos jak opętany, nadymając buzię. Gazy trujące! zapomniałem się pytać swych informatorów, czy jego „Siegerkranz" w takcie jego piosenki nie przybito do tego, co jego „najważniejsze".

Gdańsk jest dziś miastem, gdzie z całego świata „najniebezpieczniej" odzywać się głośno po polsku.

To wszystko dzieje się nie w Berlin, nie in Buxtebude, nie in Bismarcksau, ani Hohenzollernruhm, ale w Gdańsku, we wolnem mieście Gdańsku, tam gdzie polska Wisła do morza się toczy.

A Gdańsk odłączono od Niemiec, przecież dla... Polski, a Gdańsk zrobiono „wolnem miastem dla... Polski, a Gdańsk złączono tylu węzłami z Polską, aby Polska miała wolny dostęp do morza. I Polska ma tam pewnego rodzaju protektorat, pewnego rodzaju suwerenność. A ten Gdańsk jest dziś polako-żerczym śmietelnikiem, antypolskim domem warjatów, wytwórnią gazów trujących przeciwko Polakom i Polsce.

Te wszystkie zakłady pracują niejako pod auspicjami, pod protektoratem Polski samej. Czyż to nie tragikomedja?! Czy niema na to rady?

Jest. A znają nawet rozsądniejsi Gdańszczanie sami. Jeden z wybitnych kupców gdańskich, Gdańszczanin z dziada pradziada, mówił z uśmiechem politowania do jednego z Polaków: „Czy wy macie rząd w Warszawie? Gdybyście go naprawdę mieli, zrobilibyście dawno porządek. Bo to już życie się brzydzi!"

I miał rację. Boć chyba według traktatów ten Gdańsk stworzony dla Polski, a nie przeciw Polsce!

Lecz jeżeli niema rządu w Warszawie„ no to sami sobie pomagać musimy. Jako pierwszą receptę dla wszystkich, co do Gdańska jechać lub przez Gdańsk przejeżdżać muszą, daję, parafrazując Nietzschego, przykazanie takie: „Wenn du nach Danzig gehst, vergiss die Peitsche nicht!"

Niech, kto do Gdańska przybija,
nie zapomni zabrać kija!

Iron.

(Kurj. Pozn.")

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego № 31.

Orędownik Urzędowy № 31., który jest do nabycia w Wydziale Powiatowym ogłasza obszerne rozporządzenie policyjne w przedmiocie nabywania, pozbywania i noszenia broni i amunicji, interesujące przemysłowców i kupców uprawnionych do wyrabiania i sprzedaży broni i amunicji.

Termin jesiennego targu (zakupna koni remontowych) wyznaczono w tut. powiecie na dzień 22 października 1925 roku o godz. 12-tej w południe (targowisko)

Warunki zakupu ogłoszone zostały w Monitorze Polskim № 32 z dn. 9. II. 1925 r.

Konie zakupywane będą wprost od hodowców z bezwzględnem wyłączeniem handlarzy.

Właściciel winien powiadomić komisję remontową o wszelkich ukrytych wadach sprzedanego konia. W myśl przepisów o ewidencji handlu koni Komisja Remontowa będzie zastrzegała sobie prawo zwrotu konia sprzedającemu, o ile u nabytego konia okazałaby się w ciągu trzech tygodni od daty kupna jakaś ukryta choroba lub wada.

Konie winny być doprowadzone na kantarach.

Ponieważ nie wszyscy jeszcze właściciele gospodarstw od 15 do 25 ha (60 do 100 mórg) wniosku o uznanie ich wraz z żoną za ubezpieczonych od wypadków w rolnictwie nie stawili, bądź to przez niedostateczne poinformowanie przez PP. Sołtysów czy też przez własną nieświadomość, przeto Wydział Powiatowy jako Zarząd Sekcji Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie widzi konieczną potrzebę przedłużyć termin wnoszenia wniosków, który upłynął z dniem 20 lipca br., ostatecznie do dnia 29 sierpnia br.

Wśród świń Majętności Sokołowa stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny podejrzenie o zarazę trzody chlewnej.

Licytacja drzewa opałowego odbędzie się w poniedziałek 10 sierpnia br. o godz. 9-tej przedpoł. w lokalu licytacyjnem w Czeszewie. Handlarze drzewa od licytacji wykluczeni.

Po wydobyciu „Kaszuba".

Gdańsk, 28. 7. Po wydobyciu z dnia zatopionego torpedowca polskiego „Kaszuba" stwierdzono że przyczyną zatonięcia okrętu był wybuch kotła. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny wybuchu. Komisja, delegowana do Gdańska. prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia.

Gdańsk, Dziś wydobyto z zatopionego torpedowca „Kaszuba" zwłoki 3 marynarzy, które złożono do trumien. Popołudniu złożono wieńce na trumnach i przeniesiono je do Pucka, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Metody nacjonalistów niemieckich.

Gdańsk, 28. 7. „Danz. Rundschau" piętnuje metody nacjonalistów, którzy z okazji katastrofy, która spotkała torpedowiec polski „Kaszub" piszą o lekkomyślności polskiej i zwracają uwagę Ligi Narodów na niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest port gdański. Niebezpieczeństwo to grozi naturalnie z powodu polskiego składu amunicji na Westerplatte. Dziennik ten nie widzi sensu w pretensjach nacjonalistów.

Zbrodnia komunistyczna.

Warszawa, 28. 7. Dziś o 15,15 zastrzelony został we Lwowie agent policji politycznej z Warszawy, Stanisław Cechnowski. Morderca został aresztowany. Jest nim Izaak Botwin. Cechnowski przybył do Lwowa, celem złożenia zeznań na rozprawie sądowej o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej w 1924 roku.

Przy zabójcy znaleziono rozkaz zamordowania Cechnowskiego, wydany przez partję komunistyczną polską. Komuniści już oddawna planowali zemstę na Cechnowskim; on bowiem w wielkiej mierze przyczynił się do wykrycia szajki komunistycznej, na której czele stali Bagiński i Wieczorkiewicz. Dzięki jego pomocy aresztowano w maju 1924 r. w Warszawie 6 członków centralnej polskiej partji komunistycznej.

W obecnym procesie o zamach na Prezydenta stwierdził on, że w zamachu tym brał udział znany komunista Pańczyszyn. Przypuszczają, że sprawcy krwawego pościgu z 17 lipca na ulicach Warszawy polowali również na Cechnowskiego.

Propaganda przy pomocy zbrodniarzy.

Warszawa, 28. 7. Z Mińska donoszą, że komitet 5-ciu, wyłoniony z centralnego komitetu wykonawczego partji białoruskiej, postanowił uwolnić wszystkich więźniów kryminalnych z białoruskich więzień i wysłać ich za fałszywemi paszportami do Polski, celem prowadzenia agitacji komunistycznej i szpiegostwa na rzecz sowietów.

Aresztowanie zamachowców sofijskich.

Bukareszt, 28. 7. Policja rumuńska aresztowała w Silistrji 4 uczestników zamachu na katedrę sofijską.

- Kronika -

Września, dnia 31 lipca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Ignacego, jutro: Piotra w ok.

* **Obwieszczenie!** Ministerstwo Skarbu reskryptem z 9 lipca 1925 L. D. K. 2251/W. A. K. upoważniło Izbę Skarbową do ogłoszenia, że obligacje 5% Pożyczki Konwersyjnej uzyskane z dokonanej za pośrednictwem Kas Skarbowych konwersji Pożyczek Państwowych z lat **1918—1920**, a stanowiące własność osób prywatnych, **mogą być podejmowane we właściwych Kasach Skarbowych** tylko w terminie do 30 grudnia 1925 r. za zwrotem pokwitowań do deklaracji wydanych przez Kasy.

Zarazem zwraca się uwagę osób zainteresowanych że po tym terminie nie podjęte obligacje zostaną zwrócone do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie, wskutek czego odbior ich będzie o wiele trudniejszy.

* **W ostatniej chwili** przypomina się niedzielną wycieczkę do Powidza, z niezwykle urozmaiconym programem. Dotychczasowe wycieczki cieszyły się zawsze powodzeniem. Obecna bodaj pierwsza w tym roku, zapowiada się wspaniale. Pogoda będzie — bo jaki piątek, taki świątek. To też kto żyw, niechaj porzuci troski domowe i spędzi jednodniowe wakacje w „Uzdrowisku" Powidz. Inic.

* **Przyjazd Sokoła amerykańskiego** do Gniezna nastąpi nie jak mylnie podano 8-go lecz jutro w **sobotę 1-szego.** Komitet przyjęcia w Gnieźnie wzywa Sokołów całego okręgu gnieźnieńskiego o liczne stawienie się na uroczyste przyjęcie gości.

* **Za zezwoleniem p. Wojewody** urządza się w nadchodzącą niedzielę to jest dnia 2 sierpnia rb. w całem województwie poznańskiem **dzień kwiatka** na rzecz związku sokoła wielkopolskiego.

Zwracamy uwagę Szanownej publiczności na druhny tutejszego sokoła, które w dniu tym na cel powyższy zbierać będą.

* **Baczność Lokatorzy!** W niedzielę, dnia 2 sierpnia 1925 o godz. 12,30 w poł. odbędzie się **Wiec** na sali „Odeon" we Wrześni. Na wiecu wygłosi ważny referat prezes Polskiego Związku Lokatorów z Poznania. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Pleszewie.** Obwieszczona urbi et orbi Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Pleszewie, która odbędzie się w czasie od 15 do 19 sierpnia rb. jest na najlepszej drodze do urzeczywistnienia. Charakter wystawy będzie odpowiadał charakterowi wytwórczości powiatu. A więc pierwsze miejsce zajmie rolnictwo i z niem związany przemysł rolniczy. Tutaj trzeba dodać, że w dziedzinie postępu gospodarki rolnej powiat pleszewski zdziałał wiele. Nazwiska takie, jak pp. radcy Szenica, ordynata Taczanowskiego, Chłapowskich, ordynacji gołuchowskiej, Ciążyńskich mówią za siebie, a w ostatnim czasie wzbogacili ich szereg pp. Dr. Cichowicz i rotm. Siciński.

W dalszym ciągu idzie średnia i mniejsza własność, skrzepła na działalności Kółek Rolniczych, które wiedzą rej wodzą ks. wicepatron Łagoda, ks. prob. Kledzik, p. A. Stefaniak i wielu innych. Nie wszystko oczywiście, czem rolnictwo powiatu mogłoby się pochlubić, znajdzie się na wystawie, niemniej jednak wykaz dotychczasowych zgłoszeń pozwala spodziewać się interesującego całokształtu intensywnej gospodarki rolnej i wzorowego przemysłu związanego z produkcją rolną.

Wśród tego ostatniego wybijają się na plan pierwszy, Pleszewskie Młyny Parowe — przedsiębiorstwo wyrosłe dzisiaj do potężnych rozmiarów i Fabryka konserw W. i St. Radomskich ze swoim śmiałym pomysłem przeistoczenia drobnych gospodarstw powiatu na gospodarstwo ogrodniczo-warzywnicze, dalej należy zanotować fabryki maszyn rolniczych: firmy Samulski, Wysocki, Globus, Zdunek. Z innych gałęzi wytwórczości, mający ścisły związek z naszem rolnictwem należy wspomnieć o cukrowni w Witaszycach, Pleszewskiej Fabryce Powozów, firmie Szulczyński (siodlarstwo), fabryce kół i wozów roboczych majątku Góra i St. Rebelce (powozy). Ze sfer rolniczych wpłynęły dotychczas następujące zgłoszenia: PP. radca Szenic (trzoda), ordynat Taczanowski (nasiona leśne), Ordynacja Gołuchowska (ogrodnictwo), Jan Lipski ze Szczurów (owoce), Lekow Kotowiecko (nasiona), Wallman Bronów.

— **Poznań.** (Pożar w Szpitalu Miejskim.) Dnia 28. bm. o godz. 20 min. 30 w laboratorjum Szpitala Miejskiego, mieszczącym się na III piętrze, zapalił się od lampy gazowej stół, na którym stała. Zanim służba szpitalna zauważyła wydobywający się przez okno dym, zajęła się już podłoga pokoju. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce wypadku w niespełna 5 minut i po kwadransie pożar ugasiła. Straty nieznaczne.

— **Ostrów.** (Samobójstwo.) Przed paru dniami w rannych godzinach tuż za szpitalem na alei

odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera szeregowiec tutejszego pułku Stanisław Cwik, były technik fabryki „Wagon". Powód targnięcia się na swe młode życie jest nieznany. Samobójcę pochowano bez ceremonji kościelnej.

— **(Nagły zgon.)** W hotelu Europejskim zmarł nagle na udar serca przy grze w bilard starszy nadzorca toru kolej. Br. Sterniske.

* **Ohydne morderstwo.** Dnia 27. bm. między godz. 21 a 22 nierozpoznani dotąd sprawcy napadli na Ignaca Jana, na szosie pod Ronówkiem pow. Wągrowiec i poprzebijali go nożem do tego stopnia, że dnia 28 bm. o 8 rano wskutek odniesionych ran zmarł. Bliższych szczegółów brak. Energiczne śledztwo rozpoczęła tut. Ekspozytura śledcza przy użyciu psa policyjnego, odznaczonego już dyplomami, za wykrycie różnych sprawców. Nędznie jest wyposażona nasza policja w środki pomocnicze do przeprowadzenia natychmiastowych śledztw. Oto po otrzymaniu depeszy o powyższem morderstwie, organa śledcze chciały natychmiast ruszyć na miejsce czynu, lecz czemu? koni niema, auta nie posiadają, funduszu na wynajęcie jakiegoś pojazdu również niema Zciajani urzędnicy gonią na wszystkie strony, wprost żebrząc, żeby ktoś zlitował się i użyczył jakieś dryndy, aby się mogli jaknajprędzej dostać na miejsce wypadku, gdyż dodatni wynik śledztwa zawsze i wszędzie zależy od jaknajszybszego opanowania miejsca czynu. — Cóż zatem pomoże ten pies policyjny i najsprawniejsi urzędnicy, gdy ślady zostaną zatarte. Budżet na wszystkie głupstwa przewiduje i ma pieniądze, jak na międzynarodowe odznaki wzkazujące, iloma językami włada policjant, poroniony już w zarodku płód wyszkolenia policjantek itp. — ale na wyposażenie organów policyjnych w środki pomocnicze do przeprowadzenia natychmiastowych śledztw, to niema ani grosza. Dziwi się nieraz publiczność, jak też to nieudolnie policja pracuje, — trudno — ani nie jest duchem świętym, ani też nie ma skrzydeł, żeby mogła wszędzie natychmiast działać bez pieniędzy. Smutne ale prawdziwe.

Z zawieruchy chińskiej.

Londyn, 29. 7. Według doniesień z Hong-Kong sytuacja pogorszyła się. W Swatow, Amoy, Fuczen, parowiec, wiozący oficerów i pasażerów europejskich powitany został przez tłum wrogiemi okrzykami. Tłum, częściowo uzbrojony w karabiny, nie pozwolił Europejczykom wysiąść z parowca. Do podobnych zajść doszło w innych miejscowościach, gdzie mimo stanu oblężenia, studenci uzbrojeni w karabiny, przeciągnęli ulicami miasta i przeszkadzali Europejczykom w komunikowaniu się. Do Hong-Kong przybyły dwa okręty wojenne angielskie.

Moskwa, 29. 7. Radjostacja moskiewska donosi na podstawie informacyj z pism chińskich, że rząd pekiński postanowił wejść w porozumienie z rządem Kantonu w sprawie zaprowadzenia jednolitego frontu przeciwko państwom imperjalistycznym.

Echa zbrodni komunistycznej.

Warszawa, 30. 7. Morderca agenta policji śledczej, Józefa Cechnowskiego — Naftali Botwin, stanie przed sądem doraźnym w poniedziałek.

Warszawa, 29. 7. Organa bezpieczeństwa wykryły komunistyczną organizację w Kownie, która pozostawała w ścisłym kontakcie z Rosją sowiecką. Na czele organizacji stał niejaki Apfelbaum. Organizacja ta planowała zamach w najbliższym czasie na jeden z mostów kolejowych na Niemnie.

Łapownictwo prokuratorów niemieckich.

Berlin, 29. 7. Pisma donoszą, że przeciwko dwu prokuratorom, którzy prowadzili swego czasu śledztwo w sprawie Barmatów, wytoczono obecnie dochodzenia karne za nadużycie władzy i ogłoszenie aktów śledczych w organach prawicowych. Sprawa ta wywołała ogromną sensację.

Ostatnia grupa optantów polkich.

Berlin, 28. 7. Ostatni transport optantów polskich w liczbie 900 osób przybędzie do Berlina dnia 31 bm. i koło południa przekroczy granicę.

Ostatnie transporty optantów.

Warszawa, 29. 7. Min. Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: Poza dwoma pierwszemi transportami zbiorowemi optantów 17 i 25 bm. następne nadejdą w dniach najbliższych, tak aby większość optantów do 1 sierpnia br. znajdowała się na terenie Polski. Wśród ogólnej ilości optantów przybędzie około 60 procent osób zdolnych do pracy, 40 procent stanowić będą dzieci, starcy i inwalidzi. Optanci rekrutują się przeważnie z warstw pracujących.

Z życia Towarzystw

** Miesięczne zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych we Wrześni odbędzie się **w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1925 r.** o godz. 1 popoł. w sali „Odeon". O liczny udział prosi Zarząd.

** **Czołem!** Zebranie miesięczne towarz. gimn. „Sokół" odbędzie się w poniedziałek dnia 3 sierpnia o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Bartkowiaka. Z powodu ważnych spraw na porządku obrad, jak wyjazd na zlot do Warszawy, uprasza się o liczne przybycie członków. Zarząd.

** Zebranie Tow. Kupców odbędzie się dzisiaj w piątek dnia 31 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Waniorka. Dla ważności spraw upraszamy o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd.

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 29.VII.1925r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	17,50-18,50	Ziemn. fabr.	4,30-
Pszenica	22,50-23,50	„ jad.	5,40-
Jęczmień zim.	23-24	Słoma żytn. l.	2,-2,20
„ brow.	26,50-28	„ „ pr.	3,-3,20
Owies	29,-	Siano pras.	7,50-8,20
Mąka żytn.	29,-31,	„ luźne	4,65-5,65
„ pszenna	-	Tatarka	24-26
Ospa żytnia	12,50-13,50	Groch vikt.	28-32
„ pszenna	19,50-	Groch polny	21-24
Wyka	23-25	Seradela	14-16,
Łubin nieb.	10,-11,50	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	12,50-14,50	„ b.	-
Peluszka	22-24	Rzepak zimowy	-

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 29-go lipca br.

Za bydło rogate	I. kl. 88—90	II. kl. 76—78	III. kl. 62—
Za cielęta	I. kl. 102—	II. kl. 92—	III. kl. 80—
Za owce	I. kl. 66—70	II. kl. 54—56	III. kl. —40
Za świnie	I. kl. 174—	II. kl. 160—162	III. kl. 148—

Przychwytano błąkającego się
psa (wilczka)
który znajduje się w rzeźni miejskiej.
Prawowity właściciel zechce takowego, w ciągu 8 dni za poprzedniem wylegitymowaniem się i zwrotem kosztów utrzymania, odebrać od kierownika rzeźni miejskiej p. Najrzała.
Września, dnia 28 lipca 1925 r.
Urząd Policyjny
Sołtysiak.

W pierwszą rocznicę śmierci naszego najdroższego nieodżałowanego męża i Ojca śp. **Józefa Woźniaka** odbędzie się
Msza św. żałobna
we wtorek, 4. bm. o godz. 7¼
w kościele parafjalnym we Wrześni.